

Jakub Przybyła

Gabinet Psychoterapii IMAGO w Krakowie

# Pomiędzy psychoanalizą a neuronauką — kontrowersje wokół neuropsychoanalizy

*Between psychoanalysis and neuroscience: the controversy concerning neuropsychoanalysis*

## Abstract

The article presents opinions on the relationship of neurobiology and psychotherapy, and especially psychoanalysis. It primarily focuses on the presentation a point of view on this relationship proposed by Mark Solms and neuropsychoanalysis. The paper makes a critical assessment of this view. The last part of the article contains a suggestion to look at the discussed relationship from the perspective of explanatory dualism, which seems to be a reasonable compromise between linking the findings of neurobiology and psychoanalysis, and preserving the theoretical richness that these two areas independently proposing.

*Psychiatry 2017; 14, 1: 47–52*

**Key words:** psychoanalysis, neuroscience, neuropsychoanalysis

## Wstęp

W swoim słynnym tekście „A new intellectual framework for psychiatry” z 1998 roku, Eric Kandel wyrażał pogląd na temat konieczności integrowania wysiłków różnych nauk o człowieku: psychiatrii, genetyki, neuronauki i psychoterapii [1]. Postrzegał te dziedziny wiedzy jako uzupełniające się, a ich lecznicze działanie definiował raczej jako efekt synergii niż poszczególnego oddziaływania na sferę psychiczną czy też mózgową. Swoje uwagi kierował z jednej strony do środowiska psychiatrów biologicznych, z drugiej zaś — psychoanalityków. Jeśli chodzi o tę drugą grupę, widział konieczność zainteresowania z ich strony wynikami dociekań naukowych i przeprowadzaniem badań w ich własnej dziedzinie. Jak podkreśla Żechowski [2], obecność perspektywy empirycznej, badawczej i biologicznej jest faktycznie coraz bardziej widoczna w pewnym nurcie refleksji psychoterapii psychodynamicznej. Reprezentują ją między innymi tacy klinicyści i badacze, jak: Fonagy, Kernberg, czy Gabbard. Coraz częściej pojawiają się też doniesienia

na temat skuteczności psychoterapii psychodynamicznej i psychoanalitycznej. Przykładowo Leichsenring [3] dokonał metaanalizy takich badań dla różnych jednostek psychopatologicznych, jak również dla złożonych problemów psychicznych, takich jak zaburzenia osobowości [4]. Próby te, pomimo wszelkich słabości związanych z metodologią badań psychoterapii w ogóle, wskazują na skuteczność długoterminowych terapii w paradygmacie psychodynamicznej [por. też 5]. Wspomniany już Gabbard [6, 7] mocno podkreślał natomiast konieczność i wartościowość integrowania wiedzy biologicznej z psychologiczną. Nie chodzi tu też o tworzenie na siłę jakiś teoretycznych modeli, ale raczej o zrozumienie wzajemnych relacji między różnymi dziedzinami wiedzy i poziomami funkcjonowania człowieka. Podział na lekarzy psychiatrów, którzy zajmują się mózgiem, oraz na psychoterapeutów zajmujących się umysłem, Gabbard postrzega jako powrót do szkodliwego dualizmu kartezjańskiego. Wyniki badań neuroobrazowania pokazują bowiem — niezależnie od ich niedoskonałości — że zarówno pod wpływem psychoterapii, jaki i farmakoterapii dokonują się zmiany w funkcjonowaniu mózgu, czasami różne, w zależności od metody wpływu — przez leki lub poprzez interpretacje i kontakt z terapeutą [por. 6, 8]. Stąd właśnie pochodzi idea synergii w leczeniu. Jest ona oczywiście słuszna, pod warunkiem że psychoterapeuci

## Adres do korespondencji:

Jakub Przybyła  
Gabinet Psychoterapii IMAGO  
Pl. Szczepański 3/42, 31–011 Kraków  
tel.: 888 867 115  
e-mail: jakubprzybyla@interia.pl

nie używają w swojej praktyce modeli biologicznych w służbie oporu, nie rozpoznając przy tym powodującego te obronne wysiłki uwiązania przeniesieniowo-przeciwprzeniesieniowego [2].

Innym źródłem wskazującym na sensowność integrowania wiedzy klinicznej, perspektywy psychoterapeutycznej z perspektywą biologiczną są stale na nowo podejmowane wysiłki biologów starających się tłumaczyć ludzkie zachowania wpisując je w repertuar zachowań innych zwierząt. Próbowano to robić etologia, behawioryzm, socjobiologia czy obecnie psychologia ewolucyjna. Oczywiście w tego typu wysiłkach trzeba wyzbyć się naiwnego redukcjonizmu sprowadzającego człowieka do innych zwierząt czy mierzenia zwierząt miarą ludzką, na co wskazuje wybitny prymatolog de Waal [9]. Mimo to wiele wskazuje na fakt, że pewne podstawowe behawioralno-biologiczne mechanizmy afektywno-motywacyjne człowiek dzieli z innymi zwierzętami, a przynajmniej z innymi ssakami [10]. To zaś sugeruje, że prymarne, pierwotne procesy emocjonalne i motywacyjne są determinowane przez działanie genów i związane są z takim, a nie innym funkcjonowaniem mózgu człowieka i jego poszczególnych subsystemów. W tym sensie nie mylił się Freud, wskazując na pewne filogenetyczne i biologiczne determinanty ludzkich zachowań i seksualność jako jedno z najważniejszych źródeł motywacji człowieka. Zresztą, jak w wielu miejscach zaznacza twórca neuropsychoanalizy — Mark Solms, w jego opinii, teoria Freuda nie jest sprzeczna z współczesnymi danymi na temat neurobiologicznego funkcjonowania człowieka. Można dodać, że jeśli wziąć pod uwagę między innymi inspirowane ewolucjonizmem i etologią badania Bowlby'ego na temat przywiązania [11] czy pionierskie obserwacje na ten temat poczynione przez Freud i Burlingham [12], wnioski na temat sposobów tworzenia relacji z innymi (teoria relacji z obiektem, psychologia ego, psychologia self), to psychoanaliza wskazała na podstawowe zjawiska w funkcjonowaniu człowieka, które dzieli on z innymi ssakami. Chodzi tu o opiekę rodzicielską i znaczenie stresu separacyjnego, tworzenie fundamentalnych więzi i relacji z obiektami, które wyznaczają zręby funkcjonowania społecznego, funkcjonowanie seksualne, rywalizacyjne i agresywne z reprezentantami obu płci własnego gatunku. Szczególnie zagadnienie tworzenia więzi z opiekunem, przywiązania i separacji są obiektem uwagi biologów rozwojowych i psychoterapeutów. Jak wskazywał Kandel, jest to właśnie jedna z tych dziedzin, które łączą psychoanalizę z biologią. Idąc za jego sugestią wyrażoną w drugim znanym artykule „Biology and the future of psychoanalysis: a new intellectual framework for psychiatry revisited” [8], warto zwrócić uwagę szczególnie na psychoanalizę, jako teorię psychologiczną,

która w wyjątkowo głęboki i intelektualnie zadowalający sposób opisuje ludzki umysł. Nie ma bowiem innej teorii funkcjonowania umysłu, która opisywała by go tak wieloaspektowo i wielowarstwowo, jak metapsychologia analityczna. Ujmuje ona zagadnienia normy i patologii, rodzenia się ludzkiej subiektywności i jej rozwoju w cyklu życia, odnosi się zarówno do racjonalnych, jak i nieracjonalnych aspektów zachowania człowieka. Postrzega go w perspektywie synchronicznej, poprzez analizę funkcjonowania tu i teraz, funkcje ego, losy popędów oraz w perspektywie diachronicznej poprzez historię powstawania świata prywatnego człowieka. W tym sensie najważniejsze i najciekawsze problemy współczesnej psychoterapii są wytyczone przez dwie dziedziny wiedzy: psychoanalizę i neuronaukę. Nie oznacza to oczywiście, że inne modalności terapeutyczne nie wnoszą inspirujących i skutecznych innowacji do leczenia. Żadna z teorii i metod terapii nie jest jednak tak bogata jak psychoanaliza. Żadna inna modalność terapeutyczna nie tworzy też pełnej wizji antropologicznej człowieka obejmującej jego funkcjonowanie i rozwój w cyklu życia. Dlatego wydaje się, że najistotniejszą gałęzią terapii pozostaje rodzina terapii psychoanalitycznych. Wracając do kwestii neuronauki i psychoanalizy, pozostaje otwartym pytanie: czy mariaż tych dwóch dziedzin wiedzy w formie proponowanej przez Marka Solmsa neuropsychoanalizy, czy też w innej jeszcze postaci, jest możliwy, a jeśli tak, to czy będzie twórczą perspektywą — jak chciał tego Kandel — czy raczej szkodliwym redukcjonizmem? Autor niniejszej pracy w dalszej części tekstu rozważa kilka problemów związanych z odpowiedzią na te pytania.

### Neuronauka a psychoanaliza

We wspomnianym już artykule z 1999 roku Kandel wskazywał na korzyści dla łączenia perspektywy psychoanalitycznej z neurobiologiczną. Wskazywał między innymi na to, że biologia może być czymś ożywczym dla analizy, a na pewno dać jej może naukowe podstawy, z którymi miała ona według niego kłopot. Sugerował również możliwość zastąpienia metapsychologii analitycznej metateorią neurobiologiczną. Nasuwa się tu jednak pytanie, czy w ten sposób nie utraci się czegoś z wiedzy wypracowanej w klinicznym doświadczeniu przez pokolenia analityków? W celu przyjrzenia się temu zagadnieniu, warto się odnieść do programowego tekstu Solmsa, twórcy i pioniera neuropsychoanalizy. W artykule „What is neuropsychoanalysis?” [13, 14] wraz z Turnbullem próbowali przybliżyć, co oznacza dla nich to pojęcie. Trzeba przyznać, że ich tekst niestety jest wciąż ogólny i w pewnych miejscach wydaje się bardzo nieprecyzyjny. Ich perspektywa w dużym stopniu jest historyczna i opiera się na pokazaniu tego, w jakich relacjach znaj-

dowały się dotychczas badania nad mózgiem i umysłem. Wydaje się, że autorzy przede wszystkim postrzegają swoją dziedzinę jako praktykę badawczą i terapeutyczną. Z jednej strony ważne jest dla nich bowiem badanie mózgowych fenomenów, szczególnie tych postulowanych przez psychoanalizę. Z drugiej — interesuje ich praca psychoanalityczna z pacjentami neurologicznymi, którzy mają określone uszkodzenia mózgu. Analiza ich funkcjonowania i rozumienie psychoanalityczne pozwalają na łączenie zakłóceń funkcjonowania mózgu z fenomenami psychodynamicznymi. Autorzy artykułu podkreślają też monistyczną wizję człowieka, która sprowadza się w tym przypadku do twierdzenia, że mózg i umysł to dwa aspekty tego samego. Problem polega jednak na tym, że to stanowisko jest w dużym stopniu deklaracją ideologiczną i wymaga większej subtelności filozoficznej. Twórcy omawianego tekstu nie zwracają bowiem uwagi na to, że to pojęcia i język używany przez różne dziedziny wiedzy budują pewne uniwersum ontologiczne. Można oczywiście wierzyć, że psychoanaliza i neuronauka zajmują się tym samym, ale z innej strony. Ścisłe mówiąc, operują one jednak w innym polu konceptualnym, a przez to ontologicznym. Obie dziedziny posiadają własną terminologię i metody badawcze. Ich integracja byłaby możliwa, gdyby udało się znaleźć wspólny dla nich metajęzyk, czy inaczej mówiąc — język teoretyczny, w którym obie mogłyby być opisane, a ich specyficzna terminologia ujęta jako język przedmiotowy. Wydaje się, że propozycja Solmsa i Turnbulla nie proponuje wcale takiego języka. Kwestia problemów z różnicą ontologiczną zostanie jeszcze poruszona w dalszej części tekstu. Inną kwestią, do której odnoszą się twórcy neuropsychoanalizy, jest problem braku legitymizacji naukowej dla psychoanalitycznych teorii. Wydaje się, że i tu sprawa jest bardziej skomplikowana. Warto zwrócić uwagę, że kryteria naukowości są zmienne w czasie i jest wątpliwe, czy da się te same kryteria stosować do różnych dziedzin wiedzy, co próbuje robić tradycja (neo)pozytywistyczna. Można nawet pomyśleć, podobnie jak na przykład analitycy frakcji lacanowskiej, że psychoanaliza jest odrębną dziedziną wiedzy, innym typem dyskursu niż dyskurs naukowy. W tym sensie równoprawnych metod poznania byłoby wiele i psychoanaliza miałaby inny status epistemologiczny niż nauka. To podejście oczywiście też generuje różne trudności, ale zostały one tu przywołane, aby pokazać, że stanowisko Solmsa i Turnbulla nie jest wcale tak oczywiste. Ostatnią kwestią, którą podnoszą wspomniani autorzy, jest to, że neuropsychoanaliza to z pewnością nie „fotelowe spekulowanie” na temat związków psychoanalizy i neuronauki. Jest za to próbą umieszczenia psychoanalizy w gronie neuronauk, jako dziedziny badania aparatu psychicznego z subiektywne-

go punktu widzenia. Dość problematyczny pozostaje pogląd wykluczający „fotelowe” spekulacje. Teoryzowanie jest bowiem jednak jedną z najważniejszych aktywności naukowych napędzających empiryczne testowanie powstałych hipotez. Z kolei wprowadzanie psychoanalizy do grona neuronauk wydaje się typem redukcjonizmu i wątpliwe, czy dałoby się to zrobić bez utraty specyfiki tej dziedziny. Poza tym warto pamiętać, że psychoanaliza to wciąż przede wszystkim metoda leczenia, a nie tylko metoda poznania.

Jest jeszcze kilka innych ważnych problemów wartych rozważenia. Badania neurobiologiczne są wciąż zbyt mało wrażliwe na wiele ze zjawisk doświadczanych w procesie terapii i nie da się w warunkach laboratoryjnych ich sensownie operacjonalizować bez utraty ich pierwotnego sensu i znaczenia. Problem ten wyraźnie został ujęty w dyskusji nad artykułem Berlin „The neural basis of the dynamic unconscious” [15] opublikowanym na łamach czasopisma *Neuropsychoanalysis*. Choć artykuł przyciąga uwagę z powodu wielości danych, komentowanych procedur badawczych, odniesień do zjawisk nieświadomych, co spotkało się z entuzjastycznym przyjęciem między innymi Fertucka [16], to ma kilka słabych punktów. Bell [17] wskazuje na przykład na problem powoływania się Berlin na jednostki chorobowe, których istnienie jest dyskusyjne (np. DID [*dissociative identity disorder*]). Można więc zapytać: kiedy badamy funkcjonowanie mózgu osób z takim rozpoznaniem, to właściwie co badamy? To oczywiście szeroki problem dotyczący całego spektrum psychopatologii, w której status ontyczny postulowanych kategorii chorobowych jest niepewny. Innym głosem krytycznym jest komentarz Eagle’a [18], który zwraca uwagę, że większość operacjonalizacji w eksperymentach dotyczących funkcjonowania procesów nieświadomych bada właściwie nieświadomość poznawczą, jej opisową formę, mówiąc w języku Freuda, a nie jej podstawową dla psychoanalizy dynamiczną formę. Badania te zatem cechują się małą trafnością ekologiczną (*ecological validity*).

Drugim problemem jest to, że wyniki badań neurobiologicznych, bazujące często na analizie aktywności mózgu, dostarczają surowego materiału z aparatury pomiarowej, który trzeba dopiero zinterpretować. Hipotezy, które się stawia wcale nie muszą się okazać trafne. Sztandarowym przykładem wydaje się tu rola i waga systemu neuronów lustrzanych. Interpretacje psychologiczne ich znaczenia idą bardzo daleko. Dopatruje się w nich neuronalnych podstaw tak skomplikowanych emocjonalnych i poznawczych procesów jak między innymi mentalizacja, tworzenie koncepcji na temat stanu umysłu innego człowieka, emocjonalna empatia, rozumienie działania, nabywanie języka. Jak argumentuje Hickok [19], wiele

z interpretacji badań tych neuronów zamieszanych jest w różne trudności i wnioski wyciągane na podstawie tych badań są często zbyt daleko idące. To właśnie jednak odkrycie przez naukowców z Parmy tego rodzaju komórek mózgowych umożliwiło spekulowanie na temat neuronalnego substratu różnych zjawisk intersubiektywnych w procesie terapii, jak na przykład powstawania przeniesienia, projekcji, identyfikacji itp. [por. 20]. Autor nie chce oceniać wiarygodności i rzetelności krytyki przedstawionej przez Hickoka. Warto jednak zwrócić uwagę na fakt, że przykład badań nad zagadnieniem neuronów lustrzanych pokazuje, jak sporne i wątpliwe jeszcze hipotezy stają się oparciem dla odważnych wniosków dotyczących takich zjawisk, jak na przykład geneza zaburzeń autystycznych, nabywanie języka czy złożone interakcje emocjonalne między ludźmi. Okazuje się, że daleko tym dywagacjom do statusu pewnej wiedzy. Opieranie się więc psychoanalizy na takiej wiedzy neurobiologicznej być może jest jeszcze przedwczesne. Na pewno w takim przypadku za wcześniej jeszcze, aby modyfikować metapsychologię analityczną podług hipotez interpretacyjnych zjawisk, które same są jeszcze dalekie od rzetelnego poznania.

Istnieją wciąż inne argumenty wskazujące na konieczność zachowania ostrożności w przyjmowaniu tego, co oferuje neuronauka czy nawet sama neuropsychologia. Blass i Carmeli [21] podjęli dyskusję z perspektywą neuropsychologiczną, broniąc idei samodzielności psychoanalizy i szkodliwości prób jej oparcia na biologii. Odnieśli się do wcześniejszej prezentacji głównych idei neuropsychologii wyrażonych przez Yovella, Solmsa i Fotopoulou na łamach czasopisma *The International Journal of Psychoanalysis*. W opinii Blassa i Carmeli perspektywa Solmsa i jego współpracowników w nieuprawniony sposób próbuje zrównać umysł z mózgiem. Wedle autorów omawianego artykułu, te dwie sfery: mózgowa i umysłowa, to oddzielne poziomy opisu i nie ma powodu, by łączyć je w jedno spektrum ontologiczne. W tym sensie porządek umysłowy i mózgowy są bytowo różne, choć rzeczywistość może chodzić o opisywanie tego samego z różnych perspektyw i poziomów. Perspektywa opisu stwarza tu jednak różnicę ontologiczną: mózg v. umysł. W opinii wspomnianych autorów równanie jednego poziomu opisu do drugiego jest też szkodliwe, ponieważ zabija wyjątkowość i zalety danej perspektywy. W tym przypadku sprowadzanie psychoanalizy do neuronauki miałyby zabijać nie tylko jej wyjątkowość, ale również pozbawiać nas tego, co można opisać jedynie w języku psychoanalizy a w żadnym innym. Argumentują, posługując się analogią utworu muzycznego wykonywanego na instrumencie muzycznym — aby analizować muzykę, niekoniecznie musimy znać szczegóły budowy

i działania instrumentu, choć nie da się zaprzeczyć, że muzyka i instrument, na którym jest grana, są ze sobą bezpośrednio związane. W opinii autorów tekstu, podobnie jest w relacji umysł–mózg. Analizując przykład kliniczny przedstawiany przez Solmsa i wsp., zauważają, że autorzy dokonują paru szkodliwych zabiegów: zmieniają analizę subiektywnych znaczeń pacjenta w analizę jego funkcjonowania poznawczego, powołują się przy tym na teorię psychologiczną, a nie — jak chcieliby — neurologiczną. Wprowadzając interwencję opartą na wyjaśnianiu fenomenu funkcjonowania pamięci, wychodzą z ram analitycznych i rezygnują w ten sposób z pracy przy pomocy interpretacji, co jest sednem podejścia analitycznego. W ten sposób co najwyżej pocieszają, lub informują pacjenta, a nie interweniują lecząco w jego subiektywny świat przeżyć. Uwzględniając powyższe uwagi, Blass i Carmeli [21] uznali, że podejście zaproponowane przez Yovella, Solmsa i Fotopoulou jest szkodliwe dla samej psychoanalizy. Trudno się skądinąd nie zgodzić z tymi zarzutami. Rezygnacja z aktywności interpretacyjnej jest z reguły terapeutycznym odreagowaniem najpewniej związanym z uwikłaniem się terapeuty w kolizję przeniesieniowo-przeciwprzeniesieniową lub też dowodem, że identyfikacja terapeutów z paradygmatem psychoanalitycznym jest raczej deklaracyjna i wybiórcza niż rzeczywista.

### Wnioski

Warto się zastanowić nad wnioskami, które wypływają z tych przedstawionych poglądów, punktów widzenia i argumentów. Co mówią one nam o współczesnym statusie psychoterapii, psychoanalizy i relacji do nich neuronauki?

Chociaż psychoterapia rodziła się mnie więcej równocześnie z nauką psychiatrią, to dość szybko drogi tych dziedzin zaczęły się rozchodzić. Mimo że u swoich początków psychiatria, neurologia i psychoterapia ząbowały się, co pozwala uznać na przykład Charcota i Freuda za przedstawicieli i współtwórców każdej z tych trzech dziedzin wiedzy, to wraz z rozwojem ruchu psychoanalitycznego psychoterapia zaczęła uzyskiwać samodzielny status. Sam Freud niewiele uwagi w swoich pismach poświęcił — ważnym dla psychiatrii — psychozom, co oczywiście nie oznacza, że się nimi nie zajmował, czy nie interesował. O jego zainteresowaniu może świadczyć chociażby paroletnia współpraca z zuryjskim szpitalem i jego pracownikami — Jungiem i Bleulerem. Wydaje się, że wpływ mógł być tutaj w obustronny. Freud korzystał z ustaleń szwajcarów, a oni zapożyczali od Freuda. Jak podaje Bychowski, Bleuler pomimo wiary w organiczną patogenezę schizofrenii był pod przemożnym wpływem Freuda [22]. Wzajemnych relacji dowodzi na przykład

fakt publikacji we wspólnym piśmie Freuda i Bleulera artykułu tego ostatniego dotyczącego jednego z osiowych objawów schizofrenii, czyli autyzmu [23]. Istotną trudnością w rozwoju wzajemnych relacji psychiatrii i psychoanalizy była tak zwana kwestia analizy laików, tj. problem możliwości prowadzenia analizy przez osoby, które nie posiadają wykształcenia medycznego. Chociaż sam Freud wypowiedział się w tej kwestii, wspierając równouprawnienie lekarzy i laików, jeśli chodzi o możliwość praktykowania [24], to wiele środowisk psychoanalitycznych pozostawało przeciwna tej idei. Napięcie to powodowało wzrost konfliktów i animozji pomiędzy światem lekarzy i nielekarzy. Rozwój psychoterapii, która zrywała z psychoanalizą, poszedł jeszcze dalej. Wiele z nurtów terapii humanistycznej krytykowało przecież psychoanalizę za zbyt biologicizm. Podobnie terapie behawioralne czy poznawczo-behawioralne raczej skupiały się na własnych ograniczonych polach poszukiwań, rezygnując z twórczego rozwijania teorii w zakresie psychopatologii. Z czasem również psychoanaliza odeszła od psychiatrii. Proces ten pokazuje na przykład Kernberg na przykładzie zmiany w rozumieniu tego, czym jest konsultacja psychoterapeutyczna. Terapeuci mieli tendencję do odchodzenia coraz bardziej od tradycyjnego wywiadu lekarskiego, na rzecz rozmowy mającej identyfikować problemy natury relacyjnej, przeniesieniowej, konfliktowej. W ten sposób pomijali solidne badanie objawów, stanu somatycznego pacjenta, okoliczności życiowych, a polegali na spontanicznie pojawiających się informacjach udzielanych przez pacjenta w ramach jego aktywności skojarzeniowej, dając się uwieść z ten sposób przeniesieniowym oporom, odegraniom i projekcjom identyfikacyjnym. Propozycja wywiadu strukturalnego Kernberga ma ponownie łączyć te perspektywy: psychopatologiczną i relacyjną, lekarską i psychoanalityczną [25]. Być może jest to ważny trop wyznaczający kierunek przyszłego myślenia w psychoterapii — nieredukcyjne, twórcze łączenie perspektyw mające poszerzać rozumienie, które obecne podejścia już proponują, a nie sugerujące zastąpienie jednego sposobu myślenia innym.

Propozycją, która wydaje się najsensowniejsza dla rozpatrywanych dylematów, jest perspektywa podwójnego spojrzenia czy eksplanacyjnego dualizmu [26]. Chodzi tu o takie myślenie, które nie redukuje jednego porządku ontologicznego do drugiego. Nie ogranicza więc warstwy psychologicznej do neurobiologii, ale zezwala na

podwójne tłumaczenie tych zjawisk, uznające samodzielność i nieredukowalność jednego opisu do drugiego. Powodem przyjęcia takiej perspektywy jest nie tylko ścisłość teoretyczna zabraniająca redukować do siebie języki opisu z różnego poziomu, ale też trudność metodologiczna, która została przedstawiona w poprzedniej części artykułu. Trudność ta wiąże się z brakiem pewności, jak rzetelnie i trafnie można operacjonalizować koncepty teoretyczne wypracowane już w psychopatologii czy metapsychologii. Definiowanie zjawisk psychologicznych na potrzeby badania poprzez metodologię tej próby wydaje się zbyt często gubić psychologiczny sens testowanego zjawiska. Można więc z jednej strony powiedzieć, jak czynił to dawno temu Freud, że neurobiologia nie jest wciąż odpowiednio rozwinięta, aby zastąpić psychologię. Z drugiej jednak — nawet dalszy postęp w dziedzinie badań nad mózgiem nie zredukuje wartości badania ludzkiej subiektywności. Żadne bowiem analizy, na przykład wydzielania oksytocyny czy funkcjonowania ciał migdałowatych, nie zastąpią psychologicznych opisów miłości romantycznej czy miłości matczynej. Wydaje się zatem, że najbardziej wartościowym ujęciem problemów psychopatologicznych (i nie tylko) będzie spojrzenie psychoterapeutyczne czy psychoanalityczne poinformowane neurobiologicznie oraz neurobiologia zainteresowana wynikami dociekań metapsychologicznych. Choć Solms uważa, że neuropsychoanaliza nie jest psychoanalizą poinformowaną neurobiologicznie, to — jak podaje Murawiec za Fisherem — z tym mamy właśnie do czynienia w ramach badań neuropsychoanalitycznych [27]. Można pewnie mnożyć przykłady prac, które realizują taki model. Zostanie tu przywołany jedynie artykuł Schore'a [28], który zestawia koncepcję powstawania patologii opracowaną przez Kohuta i pokazuje, jak pasuje ona do wyników badań neuronaukowych nad skutkami wczesnej deprywacji relacji matka–dziecko, wczesnych traum rozwojowych itd. Z tego punktu widzenia — wydaje się — że to, co warto robić, to brać pod uwagę obie perspektywy badawcze: psychologiczną i neuronaukową, niekoniecznie próbując redukować jedną do drugiej. Chroni to bowiem bogactwo poznawcze, które dostarczają te różne dziedziny wiedzy. Ich integracja może się zaś okazać możliwa właśnie dzięki „fotelowym” spekulacjom, przed którymi ostrzega Solms. To koncepcje teoretyczne są bowiem początkiem i dają możliwość testowania hipotez zarówno w laboratorium neuronaukowca, jak i w gabinecie psychoanalityka.

**Streszczenie**

W artykule zaprezentowano poglądy na temat związku neurobiologii z psychoterapią, a przede wszystkim psychoanalizą. Uwaga koncentruje się głównie na przedstawieniu punktu widzenia na tą relację proponowanego przez Marka Solmsa i neuropsychoanalizę. Autor dokonuje też krytycznej oceny tego spojrzenia. W ostatniej części tekstu zawarta jest propozycja spojrzenia na omawianą relację z perspektywy dualizmu eksplanacyjnego, która wydaje się rozsądnym kompromisem pomiędzy łączeniem neurobiologii i ustaleń psychoanalizy a chronieniem bogactwa teoretycznego proponowanym przez obie te dziedziny niezależnie.

**Psychiatri 2017; 14, 1: 47–52**

**Słowa kluczowe:** psychoanaliza, neuronauka, neuropsychoanaliza

**Piśmiennictwo:**

- Kandel ER. A new intellectual framework for psychiatry. *Am J Psychiatry*. 1998; 155(4): 457–469, doi: [10.1176/ajp.155.4.457](https://doi.org/10.1176/ajp.155.4.457), indexed in Pubmed: [9545989](https://pubmed.ncbi.nlm.nih.gov/9545989/).
- Żechowski, C. Integrowanie neurobiologii i psychoterapii – czyli o mózgu w umyśle terapeuty. *Psychiatria*. 2014; 11(3): 137–140.
- Leichsenring F. Czy teorie psychodynamiczne i psychoanalityczne są skuteczne? Przegląd danych empirycznych. *Psychoterapia Psychodynamiczna w Polsce*. *Int J Psychoanal*. 2005; 86: 841–868.
- Leichsenring F, Rabung S. Long-term psychodynamic psychotherapy in complex mental disorders: update of a meta-analysis. *Br J Psychiatry*. 2011; 199(1): 15–22, doi: [10.1192/bjp.bp.110.082776](https://doi.org/10.1192/bjp.bp.110.082776), indexed in Pubmed: [21719877](https://pubmed.ncbi.nlm.nih.gov/21719877/).
- Chrzan-Dętkoś M. Skuteczność psychoterapii psychodynamicznej — przegląd badań. *Psychoterapia Psychodynamiczna w Polsce*. 2016; 3: 64–76.
- Gabbard G. A neurobiologically informed perspective on psychotherapy: Table 1. *The British Journal of Psychiatry*. 2000; 177(2): 117–122, doi: [10.1192/bjp.177.2.117](https://doi.org/10.1192/bjp.177.2.117).
- Gabbard GO. How not to teach psychotherapy. *Acad Psychiatry*. 2005; 29(4): 332–338, doi: [10.1176/appi.ap.29.4.332](https://doi.org/10.1176/appi.ap.29.4.332), indexed in Pubmed: [16223894](https://pubmed.ncbi.nlm.nih.gov/16223894/).
- Kandel ER. Biology and the future of psychoanalysis: a new intellectual framework for psychiatry revisited. *Am J Psychiatry*. 1999; 156(4): 505–524, doi: [10.1176/ajp.156.4.505](https://doi.org/10.1176/ajp.156.4.505), indexed in Pubmed: [10200728](https://pubmed.ncbi.nlm.nih.gov/10200728/).
- De Wall F. Bystre zwierzę. Czy jesteśmy dość mądzy aby zrozumieć mądrość zwierząt. Przeł. Ł. Lamża. Copernicus Center Press, Kraków; 2016.
- Panksepp J. Archaeology of mind. *Behavioral and Brain Sciences*. 2010; 5(03): 449, doi: [10.1017/s0140525x00013054](https://doi.org/10.1017/s0140525x00013054).
- Bowlby J. Przywiązanie. Przeł. M. Polczewska-Nicke. Wyd. Naukowe PWN, Warszawa 2016.
- Freud A, Burlingham DT. *War and Children*. Medical War Books, New York 1943.
- Solms M, Turnbull O. What Is Neuropsychoanalysis? *Neuropsychoanalysis*. 2011; 13(2): 133–145, doi: [10.1080/15294145.2011.10773670](https://doi.org/10.1080/15294145.2011.10773670).
- Solms M, Turnbull OH. What Is Neuropsychoanalysis? W: Solms M. *The Feeling Brain. Selected Papers on Neuropsychoanalysis*. Karnac, London 2015: 1–22.
- Berlin H. The Neural Basis of the Dynamic Unconscious. *Neuropsychoanalysis*. 2011; 13(1): 5–31, doi: [10.1080/15294145.2011.10773654](https://doi.org/10.1080/15294145.2011.10773654).
- Fertuck E. The Scientific Study of Unconscious Processes: The Time Is Ripe for (Re)Convergence of Neuroscientific and Psychoanalytic Conceptions. *Neuropsychoanalysis*. 2011; 13(1): 45–48, doi: [10.1080/15294145.2011.10773659](https://doi.org/10.1080/15294145.2011.10773659).
- Bell V. Levels of (Un)Consciousness. *Neuropsychoanalysis*. 2011; 13(1): 32–34, doi: [10.1080/15294145.2011.10773655](https://doi.org/10.1080/15294145.2011.10773655).
- Eagle M. Psychological Processes and Neural Correlates. *Neuropsychoanalysis*. 2011; 13(1): 37–42, doi: [10.1080/15294145.2011.10773657](https://doi.org/10.1080/15294145.2011.10773657).
- Hickok G. *Mit neuronów lustrzanych. Rzetelna neuronauka komunikacji i poznania*. Przeł. K. Cipora, A. Machniak. Copernicus Center Press, Kraków 2016.
- Przybyła J. Neurobiologiczne podstawy psychoterapii. *Psychoterapia*. 2016; 2(177): 29–42.
- Blass RB, Carmeli Z. Further evidence for the case against neuropsychoanalysis: How Yovell, Solms, and Fotopoulou's response to our critique confirms the irrelevance and harmfulness to psychoanalysis of the contemporary neuroscientific trend. *Int J Psychoanal*. 2015; 96(6): 1555–1573, doi: [10.1111/1745-8315.12449](https://doi.org/10.1111/1745-8315.12449), indexed in Pubmed: [26752749](https://pubmed.ncbi.nlm.nih.gov/26752749/).
- Bychowski G. *Psychotherapy of psychosis*. 1952, doi: [10.1037/14493-000](https://doi.org/10.1037/14493-000).
- Bleuler E. *Das autistische Denken. Jahrbuch für psychoanalytische und psychopathologische Forschungen*. Franz Deuticke, Leipzig, Wien 1912: 1–39.
- Freud, Z. *Kwestia analizy laików (rozmów z bezstronnym)*. W: *Technika terapii*. Dzieła, Tom IX. Przeł. R. Reszke. Wydawnictwo KR. : Warszawa.
- Kernberg OF. *Severe personality disorders. Psychotherapeutic Strategies*. Yale University Press, New Haven, London 1986.
- Roszyk A. *Neuropodstawy procesu mentalizacji*. W: Cierpiąłowska L, Górka D (red.) *Mentalizacja z perspektywy rozwojowej i klinicznej*. Wyd. Naukowe UAM, Poznań 2016: 112–139.
- Murawiec S. Sprawozdanie z 15. Międzynarodowego Kongresu Neuropsychoanalitycznego. *Psychiatria* 2016; 13(3): 178–185.
- Schore A. *Advances in Neuropsychoanalysis, Attachment Theory, and Trauma Research: Implications for Self Psychology*. *Psychoanalytic Inquiry*. 2002; 22(3): 433–484, doi: [10.1080/07351692209348996](https://doi.org/10.1080/07351692209348996).